



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Za nami kolejny rok – wyjątkowy z racji jubileuszu 225-lecia Kościoła tarnowskiego. Oprócz podniosłych celebr, okolicznościowych spotkań i zadumy nad bogatą historią naszej diecezji, mieliśmy też czas na nawrócenie. Bo jubileusz, o czym pisaliśmy dokładnie rok temu, to czas darowania win i przebaczenia, pokuty i ofiary. Na ile o tym pamiętaliśmy...? Przed nami niezapisane dni nowego, już nie jubileuszowego, kalendarza. One też są dobrą okazją, by zatrzymać się nad swym życiem i zbliżyć do Boga.

25 lat Duszpasterstwa Niepełnosprawnych Ruchowo

To daje siłę

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu osoby sprawne inaczej zamykano ze wstydem w domach. Dopiero **Kościół otworzył im drzwi do świata.** Także tego duchowego.

W limanowskiej bazylice 29 grudnia odbyły się uroczystości 25-lecia Duszpasterstwa Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej. Przewodniczył im bp Wiesław Lechowicz. – Uczestnictwo w duszpasterstwie daje siłę. Kiedyś myślałam, że jest mi ciężko, ale spotkałam tu ludzi, którym było jeszcze trudniej. Dzięki nim zaczęłam doceniać życie, jakie mam i cieszyć się nim – przyznaje Jadwiga Przybyłko, niepełnosprawna z Limanowej. W święcie wzięli udział reprezentanci kilku



Bp Wiesław Lechowicz spotkał się z niepełnosprawnymi, ich rodzinami i opiekunami oraz wolontariuszami

rejonów z terenu diecezji. – Niepełnosprawni wychodzą z domów, mają szansę realizacji swego potencjału, rozwoju duchowego. Dostrzegają też, że są zauważeni, cenieni i po prostu kochani przez Kościół: duszpasterzy, wolontariuszy, którzy im służą, wiernych – mówi ks. Robert Pocie-

cha, szef duszpasterstwa w diecezji. Tylko w powiecie limanowskim jest ok. 300 niepełnosprawnych. – Przez nasze spotkania przewija się ok. 120. Podobne proporcje są gdzie indziej. To wyzwanie na nadchodzące lata, by przyciągnąć pozostałych – dodaje ks. Pociecha. **gb**

Już bez turystyki



Piotr Ciężkowski (w środku) był jednym z 500 diecezjan, którzy wyjechali w tym roku na Europejskie Spotkanie Młodych

Pół tysiąca młodych diecezjan powróciło z Berlina z organizowanego przez wspólnotę ekumeniczną z Taizé Europejskiego Spotkania Młodych. – Chcieli spotkać innych chrześcijan, doświadczyć międzynarodowej wspólnoty wiary, choć modlili się trochę inaczej niż czynimy to w naszych kościołach – mówi ks. Marek Kuzak, proboszcz z Lubczy, który 19. raz wziął udział w spotkaniu. Piotr Ciężkowski w tym roku był po raz 5. na spotkaniu. – Wspaniała jest idea i atmosfera. Zjednoczenie młodzieży z Europy, poczucie braterstwa, śpiew kanonów. Jeżdżę, bo tego potrzebuję – przyznaje. Po otwarciu granic prawie nikt już dziś nie jeździ na nie w celach turystycznych. – Dziś jadą świadomi tego, co w spotkaniach Taizé najważniejsze – dodaje ks. Kuzak.

GRZEGORZ BROZEK

Niewidzialna służba

STARY SĄCZ. W domu rekolekcyjnym „Opoka” przy Centrum Pielgrzymowania Jana Pawła II odbyło się spotkanie pracowników kurii diecezjalnej w ramach roku jubileuszowego. Konferencję ascetyczną o etosie pracownika kurialnego wygłosił ks. prał. Antoni Mikrut,



W spotkaniu wzięli udział księża, siostry i świeccy

proboszcz z Żabna. – Choć wasza praca jest niewidoczna, to jednak ma ogromne znaczenie dla duszpasterstwa frontowego i przekła-

da się na jego skuteczność – mówił ks. Mikrut. Kuraliści dziękowali za diecezję podczas adoracji Najświętszego Sakramentu oraz

Mszy św., której przewodniczył bp Wiesław Lechowicz, administrator diecezji tarnowskiej.

xzw

Honorowy Obywatel



Arcybiskup Skworc czuje się związany z Tarnowem, herb miasta umieścić w swoim herbie

TARNÓW. Rada Miejska przyznała abp. Wiktorowi Skworcowi tytuł

Honorowego Obywatela Miasta. Uroczystość nadania została zapla-

nowana na 6 stycznia. – Po Mszy św. w katowickiej archikatedrze tytuł oraz pamiątkowy medal zostanie przekazany księdzu arcybiskupowi podczas uroczystości na Wydziale Teologicznym UŚ – informuje Dorota Kunc-Pławeczka, rzecznik tarnowskiego urzędu miejskiego. Arcybiskup Skworc otrzymuje tytuł Honorowego Obywatela „w uznaniu zasług dla Tarnowa i ziemi tarnowskiej”, którymi są m.in.: trwałe efekty współpracy z samorządem, troska o potrzebujących, budowanie dobrych relacji ponad podziałami.

xzw

Jubileusz życia



W diecezji o obronie każdego poczętego życia przypominają m.in. dwa okna życia – w Tarnowie (na zdjęciu) i Nowym Sączu

Wiozą pomoc

TARNÓW-PIEKIEŁKO. Ponad tonę darów przywieźli w charytatywnej akcji strażacy z OSP Piekiełko (na zdjęciu) do tarnowskiego Domu dla Bezdomnych Mężczyzn Caritas Diecezji Tarnowskiej. – Przede wszystkim to odzież i buty. Wszystko w stanie dobrym i bardzo dobrym, w tym dużo rzeczy nowych, które udało nam się zebrać od ofiarodawców z powiatu limanowskiego – mówią Andrzej Czernek, naczelnik, i Jacek Leśniak, prezes OSP Piekiełko. Dary dla bezdomnych strażacy przywożą



każdego roku od 6 lat. – Rozumimy bezdomnych bardzo dobrze, bo sami jako strażacy jesteśmy bezdomni, ponieważ nie mamy remi-

zy – mówi Andrzej Czernek. Poza tą akcją każdego roku druhowie z jednostki organizują kilka innych akcji dobroczynnych.

gb

Chanukowa lampa

TARNÓW. W mieście odbyło się święto Chanuka, obchodzone na pamiątkę zwycięstwa Żydów nad grecko-syryjskimi władcami Seleucydami. Przypomina ono też o cudownym rozmnożeniu specjalnej oliwy używanej do złotego świecznika. W uroczystości uczestniczył bp Wiesław Lecho-

wicz oraz rabin Boaz Pash. Uroczystości odbyły się na odnowionym placu Starej Synagogi (na zdjęciu). Prace rewitalizacyjne obejmujące również plac Rybny trwały tu kilka miesięcy. W jego ramach przywrócono pierwotną formę placu, wymieniono nawierzchnię, a bima poddana została renowacji.

ak



JOANNA SADOWSKA

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

JAN AMOR TARNOWSKI.

Prawnik Zawiszy Czarnego jako mały chłopczyk był dość chorowity. Rodzice chcieli, by został duchownym, a on do historii przeszedł jako **najdłużej urzędujący w dziejach Polski hetman wielki koronny.**

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

joanna.sadowska@gosc.pl

WTarnowie miniony, 2011 rok poświęcony został jednej z najznakomitszych postaci regionu – Janowi Amorowi Tarnowskiemu.

Przyczynkiem były dwa jubileusze: 450. rocznica śmierci hetmana oraz 480. rocznica zwycięskiej bitwy pod Obertynem. Podsumowaniem jubileuszowych obchodów była grudniowa konferencja, zorganizowana przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie.

Z tytułu dzielności

Jan hetman Tarnowski urodził się w 1488 r. w zamku na Górze św. Marcina. Już jako trzynastoletni chłopiec wziął udział w sejmie w Piotrkowie, a jako dwudziestolatek w wyprawie orszańskiej. Tym samym przekreślił marzenia rodziców, którzy chcieli, by został duchownym. W 1527 roku „z tytułu niepospolitych zasług i dzielności” król Zygmunt I Stary nadał mu godność hetmana wielkiego koronnego, a wojenne i polityczne zasługi sprawi-



Pierwszy hr na Tarnowic

ły, że znalazł się w gronie najważniejszych osób w państwie. Był też wielkim mecenasem kultury i dobrym gospodarzem swych włości. – Powiat tarnowski od wielu lat promuje ważne postaci regionu: Tadeusza Tertila, Jana Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa. Nie mogliśmy pominąć Jana hetmana Tarnowskiego, któremu wiele zawdzięczamy – mówi Ryszard Żądło, dyrektor Wydziału Kultury i Promocji Starostwa Powiatowego w Tarnowie.

Lekcja na polu bitwy

Przez cały rok w mieście i regionie wiele się działo. Były m.in. sesja historyczna, rajd szlakiem hetmana, wystawy, konkursy. Ważnym wydarzeniem okazał się sierpniowy wyjazd do Obertyna. Jednym z głównych punktów tamtejszej



Pierwsze statuetki trafiły do instytucji, które przygotowały obchody Roku Jana Tarnowskiego. Na zdjęciu Adam Bartosz, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie
PO PRAWIEJ: Piętrowy nagrobek hetmana Jana Tarnowskiego w tarnowskiej katedrze jest dziełem Jana Padovana





Pamiętką roku hetmana jest m.in. statuetka

abia

uroczystości, przygotowanej przez Starostwo Powiatowe, było odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez samorząd miejski oraz powiatowy. Jej autorką jest znana tarnowska rzeźbiarka Ewa Fleszar. W ukraińskich uroczystościach uczestniczyły Magdalena Woźniak i Natalia Kwaśny, gimnazjalistki z Tarnowca. – Cieszę się, że mogłam brać w nich udział, bo szczerze mówiąc, wcześniej niewiele wiedziałam o tej bitwie – opowiada Magda. Pobyt na Ukrainie to nie tylko upamiętnienie wydarzenia, to również lekcja historii, a zarazem realizacja projektu edukacyjnego. – W obchody roku bardzo zaangażowały się placówki oświatowe noszące imię hetmana Tarnowskiego – dodaje R. Żądło. Należą do nich tarnowskie Przedszkole nr 31 i II Liceum Ogólnokształcące oraz SP w Tarnowcu. – Mimo że hetman patronuje szkole podstawowej, to jako zespół szkół angażowaliśmy również młodzież gimnazjalną. Bardzo nam zależy, by



Bractwo Kurkowe (na pierwszym planie) uczestniczyło we wszystkich wydarzeniach jubileuszowych
PONIŻEJ: Majowe obchody roku hetmana

ta postać była lepiej znana – podkreśla Anna Chmura, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych w Tarnowcu.

Zabawa z rdzeniem

Ale jak mówić dzieciom i młodzieży o postaci sprzed kilkuset lat? – Trzeba dostosować się do ich nowoczesnego patrzenia na świat, mówić w sposób aktywny i interesujący – zdradza Teresa Kozaczka, nauczycielka historii w szkole w Tarnowcu. – Trzeba organizować projekty od nauczania początkowego, gdzie łączy się różne formy aktywności dziecka, jak na przykład umiejętności plastyczne, poprzez przekazywanie bardzo rzetelnej wiedzy historycznej. Bo nawet w zabawie edukacyjnej nie można pominąć rdzenia historii, jakim jest praca na źródłach – dodaje nauczycielka. W Tarnowcu były więc konkursy historyczne i plastyczne, tańce dworskie i turystyka pola bitwy, czyli wyjazd pod Obertyn. – Z racji Roku Jana Hetmana Tarnowskiego tegoroczne działania związane z patronem były wyjątkowe, ale nie jednorazowe. Bo cały czas mówimy naszej młodzieży o tym wielkim Polaku – podkreśla A. Chmura.

Hetmański wieczorek

Postać hetmana dobrze jest znana społeczności II LO w Tarnowie. – W szkole aktywnie działa bractwo jego imienia, w któ-

rego ramach młodzież kultywuje tradycje i promuje postać patrona. Z jej inicjatywy odbył się np. wieczorek hetmański, podczas którego młodzi przedstawiali różne formy artystyczne związane z epoką hetmana – były wiersze o Janie Tarnowskim pisane przez naszych uczniów, piosenki i inscenizacje przedstawiające fragment życia z tej epoki – wylicza Halina Pasternak, dyrektor II LO w Tarnowie. – Co roku mamy też konkurs międzyszkolny dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych miasta Tarnowa poświęcony postaci hetmana, współpracujemy również z innymi szkołami noszącymi jego imię – dodaje.

Pomnik duży i całkiem mały

Podczas grudniowej konferencji wręczono statuetki Jana hetmana Tarnowskiego, ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Tarnowie. Trafiły one m.in. do II LO w Tarnowie i szkoły w Tarnowcu. To nie tylko pamiątka po roku hetmana. – Naszym pomysłem jest również, aby ta statuetka stała się doroczną nagrodą, którą jako Powiat Tarnowski wspólnie z Towarzystwem Historycznym będziemy wręczać osobom szczególnie promującym miasto i region – opowiada R. Żądło. Mimo że rok hetmana zakończył się, pamięć o nim wciąż trwa. – W tym roku wiele o nim mówiliśmy i wierzę, że nie będziemy już schodzić poniżej pewnego minimum informacji i wiedzy – dodaje. Postać tego wielkiego Polaka ma przypominać również pomnik. Na razie trwają rozmowy na temat jego lokalizacji i formy. ■



Ćwiczenia ministrantów w Piwnicznej

Kompania reprezentacyjna

W liturgii ważne są znaki, czyli to, co czynimy, ale istotna jest także nasza postawa, w bardzo szerokim sensie rozumienia tego słowa.

Cała liturgiczna służba ołtarza z parafii Piwniczna odbyła szkolenie z musztry, przeprowadzone przez funkcjonariuszy miejscowej placówki Straży Granicznej. – Młodzi mają dziś często problemy z postawą, z jej prostym utrzymaniem, albo nie przywiązują do tego

wagi. W grupie widać to wyraźnie, bo trudno im czasem utrzymać szereg, prosto i równo przemaszerować w procesji od tej samej nogi, wykonać równo zwroty, etc. Ćwiczenia mają w tym pomóc – mówi ks. Krzysztof Czech, proboszcz parafii Piwniczna. W ćwiczeniach

Inicjatywy parafii w Maszkienicach

Honorowa akcja

To był kolejny krok w kierunku przełamania stereotypów na temat oddawania krwi.

Od dwóch lat w maszkienickiej parafii organizowane są akcje honorowego oddawania krwi. Podczas ostatniej, która odbyła się jeszcze w grudniu, zgłosiło się prawie 40 osób. Pomysłodawcą tej cennej inicjatywy jest proboszcz, ks. Krzysztof Bajorek. – To lekcja

bezinteresownego działania, choć nie ukrywam, że wciąż brakuje nam młodych dawców krwi – mówi inicjator. – Niestety, zdarzają się również osoby, które pytają, co będą mieć w zamian, w społeczeństwie istnieją też dziwna blokada i stereotypy na temat szkodliwości oddawania krwi – dodaje. Mimo to akcja wciąż się rozwija, a na kolejne zgłasza się coraz więcej ludzi. Wśród nich jest Andrzej Proskurowski, który od 18. roku życia jest honorowym dawcą krwi. – To dla mnie żadna wielka sprawa, po prostu w ten sposób mogę coś zrobić dla drugiego człowieka – mówi skromnie. – Sam też na tym zyskuje. Uważam, że mój



Ćwiczenia poprowadzili funkcjonariusze Straży Granicznej

wzięło udział 50 chłopaków. – Na naszych kursach koncentrujemy się na rozumieniu liturgii i naszej służebnej roli wobec niej. Jednak jesteśmy w prezbiterium, „na widelcu”, widać nas, więc także od nas zależy, jak liturgia wygląda. Jesteśmy trochę taką parafialną kompanią reprezentacyjną – mówi Tomek Kulig, ceremoniarz. W szkołach rzadko dziś jest musztra, bo ponoć

takie ćwiczenia uwłaczają godności młodego Europejczyka. – Mundur Straży Granicznej na ministranckiej zbiórce robi wrażenie i budzi szacunek. Tu trzeba się przykładać, by służba wyglądała godnie – przyznaje ministrant Marcin Długosz. – Liturgia jest odbiciem nieba, porządku niebiańskiego, dobrze, żeby była także w warstwie naszych gestów – przekonuje ks. K. Czech. **gb**



W Maszkienicach raz na kwartał można oddać krew

dobry stan zdrowia zawdzięczam właśnie temu – dodaje. Ostatnia akcja była wyjątkowa nie tylko z racji

liczby zgłoszonych osób. Wtedy po raz pierwszy można było również zostać dawcą szpiku kostnego. **js**

■ R E K L A M A ■



SKOK KWIATKOWSKIEGO

- minimum formalności
- atrakcyjne oprocentowanie
- dowolny cel i szybka wypłata gotówki
- indywidualne podejście do klienta
- kompetentna obsługa

**Polski kapitał -
stabilność i bezpieczeństwo**

www.skokkwiatkowskiego.pl

BOCHNIA

pl. Gazaris 2
tel. 14 611 63 57

BRZESKO

ul. Głowackiego 25
tel. 14 663 22 25

TARNÓW

ul. Krakowska 49
tel. 14 627 55 26

ul. Lwowska 7
tel. 14 621 00 12

TARNÓW

ul. Kwiatkowskiego 8
tel. 14 637 34 15

ul. Kwiatkowskiego 6a
tel. 14 623 26 72

TARNÓW

ul. Bitwy o Wał Pomorski 6d
tel. 14 627 80 96

ul. Św. Anny 6
tel. 14 622 03 82

Dzień skupienia samorządowców

Miłość nad prawem

Pod koniec roku w kilku większych ośrodkach diecezji odbyły się **doroczne spotkania formacyjne dla ludzi samorządów**.

Koniec roku jest bardzo trudny dla samorządowców. Zbiegani zapominamy o tym, co najistotniejsze. Dlatego ważna jest ta chwila zatrzymania, refleksji na temat sensu naszej pracy – przyznaje Bożena Jawor, wiceprezydent Nowego Sącza. – Każdego dnia

stykamy się z konsekwencjami naszych decyzji. Tych dobrych i tych złych. Żeby było dobrze w lokalnym środowisku, nie wystarczy sprawność administracji i znajomość prawa. Same kompetencje, bez wartości, bez autentycznej chęci niesienia pomocy czy, górnolotnie



Kompetencje bez wartości prowadziłyby do tworzenia bezdusznego świata – mówi Jacek Lelek (w środku)

rzecz ujmując, miłości i służyć to byłaby czysta biurokracja, bezduszny świat. Prawo nas, samorządowców, często ogranicza, ale dla wielu bywa jednak świętą wymówką, by czegoś dobrego nie zrobić. Poszanowanie prawa to rzecz niezbędna, tyle że nad prawem jest jeszcze miłość i miłosierdzie. Próbuję o tym pamiętać – przyznaje Jacek Lelek, pełniący obowiązki burmistrza Starego Sącza. A czasy są trudne dla wszystkich. – Dlatego podczas

tych dorocznych spotkań mówimy o kryzysie w świetle katolickiej nauki społecznej. Kryzys to odejście gospodarki i ekonomii od problemów i potrzeb konkretnego człowieka. Nie funkcjonuje najlepiej zasada sprawiedliwości, która nakazuje dać każdemu to, co mu się należy. Te problemy schodzą także na poziom samorządów – mówi ks. dr Adam Nita, kanclerz tarnowskiej kurii, prelegent spotkania w Nowym Sączu. **gb**

Nowy portal dla dzieci

Sejf pełen rad

Ze Skarbnikiem Edmundem **możemy w internecie zwiedzić skarbiec i odnajdywać klejnoty**: rzeczy ważne w życiu.

Nowoczesny portal dla dzieci przygotowało dębickie Stowarzyszenie „Dobroć”, działające przy zgromadzeniu sióstr słuźebniczek dębickich. Można z niego korzystać pod adresem www.skarbiecdobroci.pl. – Zwiedzając skarbiec, możecie się dobrze bawić i jednocześnie nauczyć wielu



Skarbnik Edmund prowadzi dzieci do komnat, w których czeka wiele niespodzianek

pozytycznych rzeczy – zachęcają dzieci twórcy strony. Milusińscy idąc krok w krok za Skarbnikiem

Edmundem, którym jest założyciel zgromadzenia bł. Edmund Bojanowski, znajdą tu kilka pieśni do wspólnego śpiewania, wiele obrazów do kolorowania, dostosowane do wieku teksty do odsłuchania, a także gry i zabawy. – Kluczowe w korzystaniu z internetu przez dzieci jest umiar i dobra organizacja czasu. Lepiej z dziećmi poświęcić go na serwisy wartościowe i rozwijające – mówią pedagodzy. Takim źródłem dobrej rozrywki i wiedzy dla dzieci jest właśnie „Skarbiec dobroci”. **jp**

Warto się **zastanowić**



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Marek Ewangelista pisze, że po chrzcie Jezusa „otworzyło się niebo” – to znaczy: Bóg przemówił, Bóg się otworzył. Nieraz nam się wydaje, że Bóg się zamknął, zamilkł, ogłuchł na nasze prośby i tęsknoty. Tymczasem On właśnie otworzył się! Otwarcie nieba jest dla nas Jezus. Poprzez Jego przyjście Bóg przemówił do nas ludzkim głosem. Odtąd wciąż do nas przemawia. Nie jest obojętny. Przychodzi na świat poprzez Jezusa Chrystusa, który z nami jest i nic, co ludzkie, nie jest Mu obce. Dla każdego z nas momentem otwarcia się nieba był nasz chrzest. Od tej chwili jesteśmy ukierunkowani na niebo, jako ci, których Bóg umiłował, widząc w każdym swoje dziecko. ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Słowo i tradycja

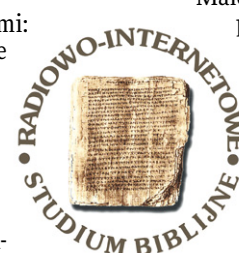
W nowym roku, na łamach tarnowskiego GN kontynuujemy biblijne spotkania w eterze.

tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN

Małopolska (niedziela 14.30, poniedziałki 20.10). RDN

Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. Teksty wykładów znaleźć można również na stronie: www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl. ■

Pytanie z 8 I brzmi: „Jak brzmiało nowe imię Jakuba, które nadał mu tajemniczy przeciwnik podczas walki nad potokiem Jabbok?” Odpowiedzi należy przesyłać do 13 I na adres: studiumbiblijne@diecezja.pl.





JOANNA SADOWSKA



JOANNA SADOWSKA

Zakony i zgromadzenia żeńskie

Po prostu siostry

Siostry z całej diecezji co roku spotykają się 2 lutego, w Dniu Życia Konsekrowanego
Z LEWEJ: W nowym cyklu przedstawimy codzienną postugę siostr zakonnych

Do momentu powstania diecezji tarnowskiej działały tu tylko klaryski, bernardynki i benedyktynki. Dziś **42 zakony, zgromadzenia i instytuty panien poświęconych Bogu służą naszemu Kościołowi.**



GRZEGORZ BROZEK

To trochę dziwne, że na tak rozległym terenie diecezji, która na początku była dwa razy większa od obecnej, istniały tylko trzy żeńskie wspólnoty zakonne. W każdym razie były to bardzo stare fundacje: w Staniątkach benedyktynki od 1216 roku, w Starym Sączu klaryski od 1280 roku, zaś w Tarnowie bernardynki od XVI wieku. Sytuacja zmieniła się po wielokrotnym pomniejszaniu diecezji, zaś w drastyczny sposób po wprowadzeniu reform józefińskich. Jedną z nich kasowała klasztor na terenie cesarstwa, więc także i w Galicji. Nie zostały się bernardynki,

Kościół i zabudowania klasztorne siostr klarysek – najstarszej żeńskiej wspólnoty zakonnej w diecezji

ale pozostałe wspólnoty tak, choć musiały się ratować prowadzeniem szkół dla dziewcząt. Dziś z tych najstarszych fundacji pozostała w diecezji tylko jedna: panny klaryski w grodzie św. Kingi. Prawdziwy boom na osiedlanie się zakonów i zgromadzeń żeńskich przypadł na XIX wiek. Był to zresztą dla wielu zgromadzeń czas ich narodzin.

Dom dla wypędzonych

Obecność kolejnych siostr zawdzięczaliśmy niejednokrotnie ich wypędzoniem z innych zaborów. Księżna Izabela Sanguszkowa, pani na Tarnowie, zaprosiła

do miasta felicjanki, których zakon skasowano przez władze carskie, aby prowadziły zakład dla sierot i nauczanie dziewcząt w szkole w Strusinie. Z kolei pruskiemu kulturkampfowi „zawdzięczamy” obecność urszulanek Unii Rzymskiej, które w Tarnowie „wykupili realność i wybudowały na niej klasztor i kościół”. Z Wielkopolski wypędzono również służebniczki. W diecezji osiadła gałąź starowiejska, zaś w Dębicy uformowała się gałąź... dębicka. Służebniczki zajmowały się głównie pracą wychowawczą w szkołach i ochronkach. Na krótko pojawiły się w diecezji duchaczki, serafitki i boromeuszki. Te ostatnie, w seminarystyce, zastąpiły je sercanki. Zakliczyn, bogaty w tradycję zakonną, stał się mieszkaniem dla siostr III Zakonu św. Franciszka. Siostry osiadły ostatecznie w Kończyskach. Jako małą ojczyznę dominikanki założone w Wielowsi k. Tarnobrzega wybrały sobie Białą Niżną, zaś niepokalanki Nowy Sącz (Biały Klasztor). Noszące niegdyś długie spiczaste kornety szarytki przybyły do diecezji, pracując głównie wśród chorych w szpitalu w Nowym Sączu, Bochni i Tarnowie. „Do posługi chorym, ubogim starcom i opuszczonym dzieciom” przyszedł do diecezji, jako ostatnie w XIX wieku, józefitki. Ich jedyną placówką do 1918 roku był Zakład dla Nieuleczalnie Chorych Towarzystwa św. Filomeny w Tarnowie.

Kwitnący kobierzec

W XX wieku zawitały do nas siostry Sacré Coeur, które prowa-

dziły żeńską szkołę w Tarnowie-Zgłobicach. W diecezji pojawiły się też sercanki od bp. Pelczara oraz franciszkanki Rodziny Maryi. W niepodległej Polsce doceniono wkład zakonów w rozwój społeczny i kulturalny ojczyzny, dlatego – jak pisze ks. prof. Bolesław Kumor, historyk Kościoła – „zniesiono antyzakonne prawodawstwo państw zaborczych” i pozwolono na pełny rozwój wspólnotom konsekrowanym. Niestety komuniści zablokowali ważny społecznie wpływ zakonów na społeczeństwo, m.in. przez zakaz prowadzenia szkół, ochronek i innych instytucji wychowawczych czy charytatywnych. Mimo to siostry nie zaprzęstały swej posługi. – „Do grona już działających wspólnot dołączyły albertynki, benedyktynki, urszulanki szare, siostry Opatrzności Bożej, elżbietanki, loretanki, franciszkanki służebnice Krzyża, karmelitanki Dzieciątka Jezus, michalitki, sługi Jezusa i służki Niepokalanej, prezentki, salezjanki, córki Bożej Miłości, pasterki, marianki, zmartwychwstanki, klawerianki, franciszkanki misjonarki, franciszkanki od Duszy Cierpiących, oblatki Serca Jezusowego, wspomóżycielki dusz czystocowych” – wymienia w „Historii diecezji tarnowskiej” ks. prof. Kumor. Ta lista podlegała oczywiście zmianom, niektórych zgromadzeń nie zobaczymy już w diecezji, pojawiły się natomiast nowe. I o nich, najstarszych i najmłodszych, będziemy opowiadać w najbliższym czasie.

xzw